

Beata Cieszyńska

"Archiwa sarmackiej pamięci.
Funkcje i znaczenie
rękopiśmiennych ksiąg typu "silva
rerum" w kulturze Rzeczypospolitej
XVIII wieku", Stanisław Roszak,
Toruń 2004 : [recenzja]

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 11, 386-390

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

cza w pierwszych, wprowadzających rozdziałach książki. Tak, dla przykładu, w rozdziale poświęconym ambiwalencjom obrazu kobiety odnotowane zostały poglądy filozofów na temat statusu kobiet, jednak w przedstawieniu polskiej poezji, także Kochanowskiego, widzimy już rezygnację z bliższego ukazania, jak obraz kobiety zaistniał między biegunami inspirowanych filozofią ówczesnych teorii miłości – neoplatońskiej oraz arystotelesowskiej miłości-przyjaźni⁵.

Nasuwa się również uwaga, że ciekawym uzupełnieniem podjętych przez Partykę badań byłoby wprowadzenie w krąg omawianego zagadnienia pisarek-tłumaczek, metodą, którą zaproponowała w swej rozprawie Katarzyna Miszalska⁶. Nowatorstwo, bogactwo tematyczne, indywidualne procesy twórcze, które ujawniły odszukane przez nią tłumaczenia włoskich romansów przygotowanych ręką staropoleńek, wprowadzają w krąg badawczy nową kategorię kobiet piszących. Kontynuacja tego kierunku badań dla piśmiennictwa inspirowanego innymi językami może odsłonić nowe strony i kobiecego pisania, i pisarstwa, choć i tu cezura oddzielająca wiek XVII od XVIII będzie zapewne znacząca.

Zasygnalizowane powyżej propozycje uzupełnień nie wpływają na fakt, iż rozprawa Joanny Partyki jest bardzo interesującą propozycją czytania tekstów pisanych przez szesnasto- i siedemnastowieczne Polki. Jest zarazem pierwszą, w której poddano tak konsekwentnej analizie terminologię przywoływaną w tej dziedzinie badań. Bogaty materiał rękopiśmienny wprowadzony w krąg rozważań budzi zaufanie dla wyciąganych wniosków. Wielką zaletą książki jest jej szerokie komparatystyczne tło, kształtowane zawsze bardzo starannie, swoiście dla każdego rozdziału pracy, podobnie jak materiał ilustracyjny książki, dobrze komponujący się z prezentowaną treścią.

Beata Cieszyńska

Stanisław Roszak, *Archiwa sarmackiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg typu silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń 2004, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 286 s.

Lektury *Archiwów sarmackiej pamięci* towarzyszy przemożne uczucie, że autor dotyka najżywiej bijącego serca sarmackiej kultury. Odbiór taki spowodowany jest różnorodnością tematyczną prywatnej, politycznej i religijnej materii odzwierciedlonej w blokach rękopiśmiennych typu *silva rerum*. Doskonałym przykładem tego kalejdoskopu form i tematów w rozprawie Stanisława Roszaka jest dzieło cześnika inowrocławskiego Józefa Komierowskiego. To wrażenie „żywności” pogłębia zastosowanie nowatorskiej metody dynamicz-

⁵ Por. np. J. Kotarska, *Erotyk staropolski*, Wrocław 1978.

⁶ Zob. K. Miszalska, „Koloander Wieny” i „Piękna Dianca”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*, Kraków 2003.

nego opisu sylw i kultury sylwicznej, ukazującej je jako twór posiadający — niczym żywy organizm — swoje narodziny, rozwój i zmierzch.

Roszak proponuje opis sylw jako „archiwum sarmackiej pamięci”, gromadzącego i udostępniającego zasób intelektualny formacji kulturowej sarmatyzmu, rozumiejąc sarmatyzm jako „całość zachowań ludzkich i ich wytworów w ramach Rzeczypospolitej” (s. 68). W takiej koncepcji sylw, których zasadniczy rozwój widzi Roszak między wiekami XVI i XVIII, dominują dwie kategorie: „potrzeba pamięci” jako podstawa praktycznego i ideologicznego ocalania wiedzy i ideałów ziemiańskich oraz pojęcie kultury sylwicznej, rozumianej jako sprawne, otwarte medium komunikacji. Sylwy to czytelne w ramach formacji i wielowarstwowe dzieło o strukturze otwartej, swoistym tworzywem, autorstwie, formach i motywach zapisu oraz lekturze. Rekonstrukcje skomplikowanych układów „nadawca — kod — odbiorca” w *Archiwach sarmackiej pamięci* umieściły sylwy między tekstem pisanym a mówionym, między kulturą druku a kulturą rękopiśmienną, przy czym Autor posługuje się tu kategorią Krzysztofa Dmitruka: „galaktyki kultury”¹.

Propozycja metodologiczna Stanisława Roszaka to zastosowanie dynamicznego kryterium funkcjonalnego, z podkreśleniem (jako docelowych w wywodzie) funkcji pełnionych przez sylwy w wieku XVIII. Nawiązując do prac innych badaczy stosujących metodę funkcjonalnego opisu sylw (Stefania Skwarczyńska², Ryszard Nycz³, Joanna Partyka z koncepcją sylwy jako „parapamiętnikarskiego dzieła samego w sobie”⁴), stara się Roszak unikać statycznej klasyfikacji bloków *silva rerum*, podkreślając potrzebę ich analizy jako integralnego składnika kultury sarmackiej, składnika zmiennego w czasie, „procesualnego”, odzwierciedlającego jej rozwój — a zatem wzloty, upadki, relikty.

Tropiąc nowe funkcje sylw w XVIII stuleciu, ukazał Roszak ich rolę jako pamiętki rodzinnej i narodowej, archiwum mądrości przodków, której świadomość wznagała się w warunkach wojennej zawieruchy i traconej niepodległości. Potrzeba dawania świadectwa i magazynowania informacji okazała się jedyną kategorią porządkującą zbiory sylwiczne, również te drukowane (jeśli do druku dochodziło). W miarę upływu wieku XVIII coraz silniej odczuwano, że nie tylko zawartość sylw, ale one same powinny ocaleć. Wzmoczone tendencje dokumentarne w sylwach szlacheckich w pierwszej połowie wieku, stopniowo ustępują miejsca postrzeganiu ksiąg typu *silva rerum* jako eksponatu w muzeum przeszłości. Na przełomie wieków ta nowa „kwalifikacja pamięci” znalazła wyraz w instytucjonalnych inicjatywach magnackich, na przykład „Świątyni Sybilli” Izabeli Czartoryskiej, i pojawiła się jako tendencja w sylwach mieszczańskich (choćby sylwa chełmska, „ocalająca od zapomnienia” odchodzącą w dal polską świetność tego miasta).

¹ Zob. K. Dmitruk, *Galaktyki kultury*, w: *Kultura żywego słowa*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1989.

² Zob. S. Skwarczyńska, *Kariera literacka form rodzajowych bloku silva*, w: eadem, *Wokół teatru i literatury*, Warszawa 1970.

³ Zob. R. Nycz, *Sylwy współczesne*, Kraków 1996.

⁴ Zob. J. Partyka, *Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995.

Jednym z kierunków badania osiemnastowiecznej roli sylw w rozprawie Stanisława Roszaka stało się obserwowanie tego zjawiska w relacji z kulturą Oświecenia. Stosunek „oświeconych” — mimo szermowania drukiem jako argumentem postępu — okazał się raczej pozytywny, co Autor udowadnia na przykładzie analizy zawartości biblioteki Pana Podstolego. Współlistnienie bloku rękopiśmiennego typu *silva rerum* z Oświeceniem objawia się między innymi w odzwierciedlaniu przez niego stylistycznych i językowych tendencji epoki oraz korzystaniu przez autorów oświeceniowych z sylwicznych struktur, jak to miało miejsce w przypadku encyklopedyzmu w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Krasickiego.

Na podkreślenie zasługuje rozległość materiału porównawczego zbadanego przez Autora, który poddał komparatystycznej analizie nie tylko zachodnie zbiory sylwiczne, istniejące w kulturze znacznie bardziej przesyconej drukiem, ale również bliższe nam geograficznie sylwy krajów słowiańskich, w których rękopis odgrywał niewątpliwie silniejszą rolę. Jako zjawisko kulturowe sylwy wymykają się jednoznacznym klasyfikacjom narodowym czy geograficznym Europy od XVI do XVIII wieku. Zarazem możliwe jest opisywanie ich cech dystynktywnych w ramach jednej kultury. Autor *Archiwów sarmackiej pamięci* przypisał rękopiśmiennym sylwom na terenie Rzeczypospolitej swoiste cechy, motywacje twórcze i kulturowe podłoże, odrębne od tekstów rozwijającej się kultury druku. Wnioski Roszaka potwierdzają samoistość przekazu rękopiśmiennego w kulturze osiemnastowiecznej prowincji, w której nie pełnił on funkcji uzupełniającej wobec druku, lecz samodzielna, częstokroć alternatywną.

Analizowany materiał uzyskał porządek tematyczny. Autor bierze kolejno na warsztat zagadnienie autorstwa, tworzywa i encyklopedyzmu sylw, by na koniec dotrzeć do rodzinnego wymiaru opracowywanych zbiorów oraz ich perspektywy wychowawczo–parenetycznej.

W rozdziale *Autor*, z uwagi na częstą anonimowość sylw (na przykład z powodu świadomego ukrywania nazwisk lub ich pomijania jako oczywistych), Roszak wskazuje na konieczność odwoływania się do kategorii „mentalnej sylwetki twórcy”, ujawniającej autorstwo nie tylko poprzez teksty własne, ale również przez dobór utworów kopiowanych i ingerencje w nie. Osobnym zagadnieniem, pozwalającym Roszakowi na dokonanie nowatorskich obserwacji, stały się postawy autorów kodeksów sylwicznych wobec możliwości ich druku. Zaobserwowane współlistnienie uwarunkowań ekonomicznych, politycznych i artystycznych, odsłoniło swoistość kontekstu kulturowego sylw, zwłaszcza zaś ich miejsce w relacji publiczne — prywatne, plasując je po stronie tego ostatniego.

Interesująca jest propozycja badawcza Roszaka zgłoszona na końcu omawianego rozdziału. Analizując bogactwo i różnorodność tematyczną sylw kobiecych pisanych około połowy XVIII wieku (zwłaszcza: Anny Działyńskiej, Barbary Sanguszkowej oraz Ludwiki Chodkiewiczowej), polemizuje on z tezą Bożeny Popiołek, iż świat opisywany kobiecą ręką zamknięty był w ścianach gospodarstwa⁵. Zamiast kryterium płci Roszak zaproponował

⁵ Por. B. Popiołek, *Kobiece świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 22.

powiązanie sylw z rolą społeczno–polityczną odgrywaną przez ich autorów, stanowiącą podstawę zarówno doboru tematyki, jak formy dokonywanych wpisów.

Przebadane w kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Tworzywo*, prefiguracje sylw w postaci głos lub komentarzy zapisywanych na wyklejkach druków, pozwalają dzisiejszemu czytelnikowi prześledzić typowe procesy związane z lekturą książek drukowanych, często odgrywające rolę inspiracji wobec przyszłej odrębnej księgi sylwicznej. Rozdział ten opisuje zarówno fizyczny wymiar sylw (na przykład różnorodność wykorzystywanego materiału), jak ich język oraz formę.

Powstające zgodnie z kategorią *otium* sylwy szlacheckie, odzwierciedliły w pełni złożoność oraz wzajemne przenikanie się perspektyw i tematów, charakterystyczne dla epok dawnych. Widzimy zatem literacką grę towarzyską obok spraw wielkiej polityki, historię lub mit w kontekście aktualnym, frywolność obok religijności. Szlachecki punkt widzenia zaś inspirował autorów sylw do odfiltrowywania indywidualium i jego rodu z makroświata Rzeczypospolitej.

Swoisty encyklopedyzm sylw, opisany w rozdziale V rozprawy Roszaka, posłużył między innymi do analizy *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego, jako „swego rodzaju punktu kulminacyjnego rozwoju zbiorów typu *silva rerum*” (s. 161) — zrodzonych z twórczości sylwicznej, stworzonych jako udoskonalona sylwa, z przeznaczeniem do dalszego kopiowania.

Rozdział VI rozprawy Roszaka ukazuje utrwalenie egzystencji rodziny i rodu jako najważniejszy cel tworzonych przez szlachtę sylw, przechowanie ich historii zarówno w celach praktycznych, jak i ideologicznych. Legitymizacji rodu służyły często karkołomne, mityzujące genealogie, sięgające w głąb uświęconej tradycji „pradawnych” przodków. Szlachecka świadomość genealogiczna, zaświadczona słowem nobilitowanego, kłóciła się z próbami naukowej systematyzacji zagadnienia, o czym świadczą na przykład referowane przez Roszaka gwałtowne sprzeciwy wobec naukowych metod stosowanych w heraldyce Kaspra Niesieckiego⁶.

Zdaniem Badacza sylwy świadczą o przyjęciu przez szlachtę modelu rodziny, który w dyskusji o nowożytnych jej wariantach uzyskał nazwę abstrakcyjnego. Oznacza on wykraczanie poza granice rezydencji i identyfikację ze wspólnotą⁷. Kolejne stopnie tej perspektywy stanowią patriarchyzm oraz postrzeganie narodzin, życia oraz zgonów członków rodziny poprzez pryzmat dziedziczenia i dokonań rodu. W tym kontekście towarzysząca rodzinie domowa księga urastała do rangi symbolu trwałości i wielkości jej kolejnych pokoleń, archiwum pamięci uświęconych tradycją rzeczy dawnych oraz bliższych, kształtujących praktyczną codzienność.

⁶ Zob. K. Niesiecki, *Korona Polska*, t. 2, Lwów 1738.

⁷ Odnosi się tu do dwu definicji rodziny w kulturze nowożytnej przyjętych na Kongresie Historii Rodziny w Mursji w 1994 roku. Por. *Uwagi* na s. 205, przyp. 29; Szerzej o tym zob.: H. Dziechcińska, *Rodzina w życiu i literaturze XVI i XVII wieku*, „Barok” 1999, VI, nr. 1 (11).

Sankcja rodowa stanowi również wyznacznik ostatniego wątku analizowanej rozprawy Stanisława Roszaka — parenetyczno—moralistycznego wymiaru szlacheckiej twórczości kierowanej do potomków. Autor podkreśla wagę sylw (dotąd pomijanych) jako źródła do historii wychowania. Zadaniem ojca rodziny było zakorzenieć młódcz w ideałach ziemiańskich, dumie rodowej oraz gotowości do służby publicznej. W szlacheckich instrukcjach pozostawianych synom przez ojców dominowały raczej zalecenia nauki w praktyce i w celach praktycznych, niż zdobywanie wiedzy teoretycznej. Jednak z drugiej strony zaobserwował Roszak kompensacyjną funkcję „teoretycznego” wymiaru sylw wobec staropolskiego nakazu zagranicznej podróży inicjacyjnej, którą niebogaty młodzian coraz częściej musiał zastępować geograficzną wiedzą spisaną w księdze mądrości ojców.

Edukacyjny cel sylw inspirował czasem do ugruntowywania ideałów szlacheckich w refleksji filozoficznej. Stało się tak w przypadku wspomnianego już Józefa Komierowskiego, autora traktatu moralistycznego *Ojciec do swoich dzieci* (1789). W szeregu przekazywanych w pokoleniowym cyklu wartości stawały: rodzina, wiara katolicka (w porównaniu z sylwami protestanckimi, na przykład w Anglii, zaznaczył się tu brak głębszej refleksji) oraz ideały ziemiańskie.

Zastosowana w omówionej rozprawie metoda dynamicznego oglądu sylw, nastawiona na wskazanie ich swoistych dla XVIII wieku funkcji, okazała się bardzo owocna. Otrzymaliśmy wyjątkową, „archeologiczną” rekonstrukcję procesu powstawania sylw, żywego i aktualnego niegdyś bloku rękopiśmiennego, kodowanego i dekodowanego na podstawie czytelnej konwencji. Bogactwo, wielowymiarowość i wielowarstwowość, obok podobieństwa kategorii tematycznych i formalnych sylw, wzbudza zaufanie do tezy Autora, iż funkcjonowały one jako archiwum (w sensie dynamicznym terminu) sarmackiej pamięci. Zrekonstruowane przez Badacza przyczyny, metody i lektura zapisu, podobnie jak ewolucja sylwy i wynikające ze zmian kulturowych przemiany jej funkcji, wyposażają nas w klucz do dalszych badań komparatystycznych nad zawartością i rolą bloków typu *silva rerum*. Zaoferowano nam jednak znacznie więcej — wraz z obrazem ich ewolucji dostrzegamy proces zarastania znajomych niegdyś ścieżek w sarmackim „lesie rzeczy” przodków, który do dzisiejszego czytelnika i badacza dociera już jako narzucający się statycznej analizie relikw przeszłości. W rozważaniach niniejszych powraca zatem nieuchronnie kwestia odnowionej żywotności zarówno „lasu rzeczy”, jak metod jego opisu. W tym znaczeniu praca Stanisława Roszaka to nie tylko dzieło cenne naukowo, ale również doniosłe wydarzenie kulturalne.

Beata Cieszyńska